

Angelika Chrzanowska

O CZYM SZUMIĄ DRZEWA? LAS JAKO PRZESTRZEŃ METAFIZYCZNEGO ZESPOLENIA Z WSZECHBYTEM

Las w kulturze i literaturze ma bogatą tradycję. Traktowany był zarówno jako przestrzeń magiczna¹ (w tym miejsce akcji znanych bajek i baśni), jak i religijna (obszar otoczony czcią przez ludy pogańskie). Walory kulturowe lasu najwyraźniej podkreślił Jan Grad w swojej pracy *Las jako przestrzeń kulturowa*:

[...] dla wielu zbiorowości terytorialnych w ich środowisku przyrodniczo-kulturowym szczególne miejsce zajmuje las. Ma on bowiem znaczenie ekonomiczne, gospodarcze, walory krajobrazowe i wiąże się z nim wiele istotnych dla społeczności lokalnych wydarzeń historycznych funkcjonujących w zbiorowej pamięci, a utrwalonych w lokalnej toponimii, w nazwach wyodrębniających pewne miejsca w lesie, które stanowią określony komunikat kulturowy dla danej wspólnoty. Las w wielu przypadkach stanowi zatem znak przeszłości, tradycji i kulturowego trwania².

Z lasem związana jest aura niesamowitości, poczucie zagrożenia, niebezpieczeństwa typowego dla miejsca nieznanego, nieprzychylnego człowiekowi. W średniowieczu postrzegany był jako nieprzyjazny i złowrogi, ponieważ mieszkali w nim dzikie zwierzęta³. Wchodząc w przestrzeń

¹ Zob. V. Wróblewska, *Magiczna przestrzeń lasu w baśniach literackich*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, red. W. Łysiak, Poznań 2000, s. 145–150.

² Zob. J. Grad, *Las jako przestrzeń kulturowa*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, s. 17.

³ „Żyjący w lesie mieszkańcy także kojarzeni byli negatywnie. Należał do nich wilk, gdyż jego atak przynosił okaleczenie bądź śmierć. To jedno z najokrutniejszych zwierząt cechowała przede wszystkim podstępność i żarłoczność. W średniowieczu powszechnie bano się więc wilków, tym bardziej

leśną, ryzykowano także spotkaniem z grasującymi tam rozbójnikami, często bowiem w nim odnajdywali schronienie ludzie wyjęci spod prawa (jak Robin Hood, Eustachy Mnich). Pojmowano go również jako obszar zwodniczy, gdzie wszelkie zasady logiki zostają zawieszane. Wkraczając do lasu, należało się przygotować na ryzyko zetknięcia się z siłami nadnaturalnymi, diabelskimi. Bez lęku mogli przebywać tam jedynie pustelnicy albo szamani, którzy szukając samotności, w lesie odnajdowali zaciszne schronienie. Dla nich las stawał się azylem⁴, ucieczką od zgiełku świata, przepełnionego pokusami i odciągającego od duchowej drogi, jaką eremita postanowił podążać. Las stanowił także bezpieczną przystań dla osób wyjętych spod prawa. To w Lesie Moreńskim ostatecznie schronienia szukali średniowieczni kochankowie – Tristan i Izolda:

W głębi dzikiego lasu w wielkim znoju jak ścigane zwierzęta błądzą i rzadko ważą się wrócić wieczorem do wczorajszego legowiska. Jedzą tylko mięso dzikich zwierząt i żałują smaku soli i chleba. Wychudłe ich twarze stały się blade, odzież opadła w strzępach, podarta przez głogi. Miłują się, nie czują cierpienia [...].

– [...] Wróćmy do lasu, który nam daje opiekę i schronienie. Chodź, Izold, przyjaciółko moja!

Izold podniosła się, wzięli się za ręce. Weszli w głębokie zioła i paprocie; drzewa zamknęły za nimi gałęzie; znikli w gąszczu⁵.

Warto podkreślić, że chociaż las mógł dla wielu być azylem, jednakże nikt (prócz pustelników) nie udawał się do niego dobrowolnie. Nawet rycerze, bohaterowie średniowiecznych romansów, z niechęcią weń się zagłębiali. Obawiano się wkraczać w leśną przestrzeń nie tylko

że utożsamiano je z szatanem. Nieczyste, złe zwierzę kojarzono więc także z magią i wróżbami” (B. Kowalska, *Czego bali się ludzie w średniowieczu?*, [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, red. R. Majzner, Częstochowa–Włocławek 2013, s. 1073–1084).

⁴ O lesie jako miejscu schronienia pisał także Ryszard Bieńkowski w pracy *Obraz lasu w metaforze*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, s. 139–143.

⁵ *Dzieje Tristana i Izoldy*, przeł. T. Boy-Żeleński, [w:] *Arcydzieła francuskiego średniowiecza*, wybór M. Żurowski, wstęp i przypisy Z. Czerny, Warszawa 1968, s. 353–354.

ze względu na ryzyko zablądzenia, powszechnie wierzono, iż człowiek może tam doznać pomieszania zmysłów.

Słowniki symboli⁶ zwracają uwagę na to, że las przesiąknięty jest atmosferą tajemniczości, obcości. Ponadto wskazują, iż przez wiele kultur uważany był za sferę demoniczną, chociaż równie często traktowano go jako obszar związany z kultem religijnym. Szczególną czcią otaczali go Celtowie – w ich kulturze las pełnił funkcję sanktuarium, naturalnej świątyni. W kulturze pogańskich Słowian był przestrzenią zamieszkaną przez różnego typu duchy leśne, zaś w samym sercu lasu – maceczniku – miał przebywać Leszy⁷. Las kojarzono z wielką macierzą, płodnością i nieokiełznanymi siłami natury, dlatego w psychoanalizie reprezentował nieświadomość, a także powiązany został z kobiecością. Violetta Wróblewska przywołuje prace Carla Gustawa Junga i Brunona Bettelheima⁸. Pierwszy z badaczy wskazywał na znaczenie przedstawianej w baśniach wyprawy bohatera do lasu, i przebywania w głuszy leśnej, gdyż tam właśnie, zmierzwszy się z rozlicznymi wyzwaniami, mógł osiągnąć samoświadomość. Drugi badacz natomiast akcentował symbolikę lasu jako miejsca, w którym człowiek zagłębia się w ciemności wewnętrzne⁹. W artykule Wróblewskiej poświęconym magicznej przestrzeni lasu w baśniach wyróżniona została jeszcze inna ważna jego funkcja. Podczas przebywania w lesie następuje odnowa duchowa bohatera; można powiedzieć, że las staje się katalizatorem uwalniającym uśpione do tej pory siły wewnętrzne.

⁶ Zob. m.in. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2001, s. 186–188; Idem, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2006, s. 642–644; J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków 2001, s. 221–222; A.P. Chenel, *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Warszawa 2008, s. 134–135; H. Biedermann, *Leksykon symboli*, Warszawa 2003, s. 186–187; J. Tresidder, *Słownik symboli*, Warszawa 2001, s. 108.

⁷ Personifikacja demoniczna ducha leśnego, władcy zwierząt, nieprzyjaźnie nastawionego do ludzi. Znany jest także pod innymi nazwami, na przykład Boruta, Laskowiec. Często przybierał postać puchacza, wilka, lecz również gwałtownego wiatru. Zob. na przykład A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 2006, s. 63–64.

⁸ V. Wróblewska, *Magiczna przestrzeń lasu...*, s. 147.

⁹ B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, t. 1, Warszawa 1985, s. 183.

Las – jak zaznaczyłam wcześniej – jest przestrzenią, w której z wyjątkową mocą oddziałują żywioly nadprzyrodzone. Zmienna, dynamiczna, różnorodna, a zarazem groźna jest przestrzeń leśna; ale może być także miejscem poszukiwania szczęścia, o czym pisała Wioleta Wenerska¹⁰, podkreślając, iż las pozostaje dla człowieka obszarem nieznanym i niebezpiecznym. Stanowi on przeciwieństwo sfery zamkniętej, przez co jawi się jako obcy i nieprzychylny ludziom. Panują tam tajemnicze reguły wykraczające poza możliwości poznawcze człowieka, zaś wszechobecny mrok i cisza nasuwają skojarzenia z atmosferą nawet jeśli nie śmierci, to swego rodzaju bezkresu, bez-istnienia. Las jest zatem przestrzenią, w której zawieszony zostaje porządek czasoprzestrzenny¹¹.

Mimo wielu przekazów przedstawiających las jako terytorium obce i nieprzychylny, w literaturze i kulturze polskiej odnajdujemy przykłady wskazujące na pozytywną jego waloryzację. W epoce staropolskiej doceniano las ze względu na korzyści ekonomiczne, ale też i rozrywkowe. Choć niezaprzeczalnie postrzegany był jako przestrzeń dzika, a w związku z tym niebezpieczna, to w okresie staropolskim, kiedy szczególnie podkreślano harmonię człowieka z przyrodą¹², las nie wydawał się całkowicie obcy i niedostępny.

Leśne rejon, choć nieodgadnione, nie wywoływały u ludzi wyłącznie lęku. Las bowiem dostarczał drewno do budowy domów i sprzętów codziennego użytku, mebli, wozów, las zaopatrywał ludzi w opał, ale również stanowił przestrzeń życiową dla roślin i zwierząt,

¹⁰ V. Wróblewska, *Magiczna przestrzeń lasu...*

¹¹ W. Wenerska, *Las jako przestrzeń poszukiwania szczęścia*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, s. 361–370.

¹² „Drobina ludzka usytuowana w gigantycznej przestrzeni kosmosu może jedynie podziwiać piękno i mądrość wszechświata. Kontemplacja natury prowadzi z zasady do wniosków o jej boskości. Ekspozuje się przede wszystkim doskonałość świata jako genialnego tworu boskiego rzemieślnika [...]. Podziwia się wszechświat nie tylko jako skończony produkt boskiej «roboty», ale jednocześnie, zbliżając się ku postawie immanentyzmu, kontempluje się i chwali naturę jako «mieszkanie» Boga. Pojawia się idea stałego przenikania się Boga i świata, nieustannej obecności pierwiastka metafizycznego w przyrodzie” (T. Michałowska, *Wizja przestrzeni w liryce staropolskiej*, [w:] *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978, s. 105).

był więc dla ludzi źródłem pokarmu i potrzebnych materiałów, jak skóra, rogi. Ponadto obszar leśny doceniano ze względu na pełnioną przez niego funkcję ludyczną. Był przestrzenią myśliwską, wielokrotnie przywoływaną w utworach polskich twórców epoki staropolskiej¹³. Jednym z najbardziej znanych utworów epoki staropolskiej zachwalających las jest tekst poetycki Mikołaja Hussowskiego *Pieśń o żubrze*:

Nawykły przez północne przedzierać się puszcze,
I teraz chcę w sosnowy zaszywać się bór,
Ze skutkiem złym czy dobrym – zbłądzić można w lesie –
Niech ryczy w moim wierszu przeokrutny zwierz
I echem rozegranym niech przekaże, jakie
Złożyły się podźwięki na tę naszą pieśń¹⁴.

Las przedstawiony jako przestrzeń polowania odnajdujemy w *Kronice* Galla Anonima¹⁵, jak również w *Żywocie człowieka poczciwego* Mikołaja Reja oraz u Mikołaja Lubienieckiego w *Kondycji szlacheckiej*¹⁶. O korzyściach lasu pisze Andrzej Zbylitowski w poemacie *Żywot szlachcica we wsi*:

¹³ O oswojaniu przestrzeni leśnej i czerpaniu korzyści gospodarczych z zaadaptowanych terenów pisze Marek Cetwiński. Zwraca on uwagę na fakt, iż bohaterowie legend heraldycznych dokonywali procesu przemiany dzikiej puszczy w pola, to znaczy zmieniali sferę chaosu w obszar kulturowego porządku. Zob. M. Cetwiński, *Las i zamek w polskich legendach heraldycznych*, [w:] *Wokół archeologii słów i ich funkcjonowania. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Andrzejowi Bańkowskiemu*, red. S. Podobiński, M. Lesz-Duk, Częstochowa 2001, s. 751–755.

¹⁴ M. Hussowski, *Mikołaja Hussowskiego Pieśń o żubrze, jego postaci, dzikości i o polowaniu na niego*, przeł. J. Kasproicz, Białowieża 1994, s. 21.

¹⁵ Las w *Kronice* Galla Anonima został szerzej omówiony w artykule Zbigniewa Zyglewskiego *Las w świetle kroniki Anonima tzn. Galla*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, s. 37–47.

¹⁶ Z czwartej strony las piękny na się prospekt daje,
Przy którym i pasieka bogata zostaje.
Tamże zwierzyniec rzadnie w parkan ogrodzony,
Strugą krynicznej wody środkiem przedzielony,
Gdzie krze i ciemne lipy zwierza okrywają
(Tegoż wczasu i ziemie w szopie zażywają),

Mam chłodnik przeplatany klonem gałęzistym,
 Mam dom z jodły ciosanej, jest nad przezroczystym
 Zdrojem las jaworowy, są wysokie dęby,
 Z których twirdze składają i obronne zręby,
 I wodopławne szkuty; jest i mkle sośnina,
 Z której bywa na mój stół częstokroć zwierzyna,

[...]

Miasto arfy i fletów, i bębnów miedzianych,
 I krzykliwych kornertów i cyter rzeźnianych,
 Niechaj wdzięczny słowiczek w gęstej toplinie
 Gardłem swem wyprawuje; niechaj w ozimynie
 Skowronek mały krzyczy; niechaj jasne zdroje
 Wdzięcznym szumem spokojnie bawią uszy moje [...]¹⁷

Autor nie tylko wspomina o korzyściach użytkowych leśnych obszarów¹⁸, ale także podkreśla ich walory estetyczne. Las bowiem przynosi ukojenie zmysłom. Ważny zdaje się także fakt, iż w poemacie dokona-

Gdzie snadno z przyjacielem w swem zwierzu brakować,
 Co żywcem wziąć, co strzelać, co na dalej chować.
 Ta jeśli doskonałość potkać cię nie może,
 Poszczuj upatrzonego, a ciesz się niuboże,
 I smycz ci chartów przy psiech i siatkach zbawi
 I świeżej cię zwierzyny z ojca nabawi.

(M. Lubieniecki, *Kondycja szlachecka*, [w:] *W głąb lasu. Las w polskiej literaturze i sztuce*, red. K. Czarny, Warszawa 1985, s. 266–227).

¹⁷ A. Zbylitowski, *Żywot szlachcica we wsi*, [w:] *Niektóre poezje Andrzeja i Piotra Zbylitowskich*, Kraków 1860, s. 5–6, 11. Poezja Zbylitowskiego doczekała się opracowania krytycznego, zob. A. Zbylitowski, *Wiersze zebrane*, wstęp, wyd. tekstów polskich i komentarze A. Kochan, przekł. i oprac. tekstów łacińskich E. Żybert-Pruchnicka, Warszawa 2018.

¹⁸ Warto także zwrócić uwagę na istnienie i powszechne funkcjonowanie w średniowieczu różnych określeń na obszary leśne, na przykład bór, dąbrowa, gaj, zapust etc. Niemala ilość tych nazw jest świadectwem czynionej przez mieszkańców średniowiecznej Polski klasyfikacji zalesionych przestrzeni ze względu na ich gospodarcze wykorzystywanie. Zob. B. Geremek, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 634–635.

no rozróżnienia gatunków drzew, podkreślając tym samym różnorodność florystyczną leśnych terenów.

Lasy użyteczne są podstawowym składnikiem codziennego doświadczenia ziemianina. Toteż zachowanie miary jest warunkiem jego bytowania, wprzęgniętego w kołowrót pór roku, odradzającej się i zamierającej natury. Daje pewność, czerpaną z trwałości przyrody – że to, co drzewieć bywało, będzie zawsze – która wiedzie ku harmonii¹⁹.

Polski szlachcic prowadził życie w zgodzie z przyrodą, jednakże trudno nie zauważyć, iż relacja nie była równorzędna, bowiem natura pełniła wobec człowieka bardziej służebną rolę. Wynikało to z charakterystycznej dla tamtych czasów postawy antropocentrycznej. Znacznie później natura potraktowana zostanie jako odrębny i samodzielny byt, tutaj wciąż stanowiła jedynie tło, dekorację dla ukazania codziennej egzystencji ziemianina.

W czasach klasycyzmu to ogród – forma okiełznanej przez człowieka przestrzeni – jawi się jako obszar godny uwagi, natomiast ponowne zainteresowanie lasem odżyje dopiero w epoce romantyzmu. Co ciekawe, możemy obserwować stopniową zmianę preferencji w wyborze aprobowanych pod koniec XVIII wieku miejsc. Ciesząc się niemalą sympatią ogród utrzymany w stylu francuskim, z charakterystyczną dla niego symetrią i regularnością, zostanie zastąpiony przez bardziej naturalny i swobodny skwer typu angielskiego, ten zaś wkrótce ustąpi przed przestrzenią zupełnie dziką, gdzie w żaden sposób nie ingerował człowiek. Obszar zamknięty, pozostający pod stałą kontrolą człowieka przestanie być interesujący, do romantyków silniej przemówią tereny kojarzone z nieokiełznanymi siłami natury²⁰.

¹⁹ T. Komendant, *Domowe drzewa (Las w literaturze)* [w:] *W głąb lasu...*, s. 150–151.

²⁰ W odczuciu romantyków natura jawiła się jako nie tylko samoistny i uduchowiony byt, ale stanowiła także przestrzeń mistyczną, tajemniczą. Zmiany, jakie zachodziły w postrzeganiu przyrody w ciągu oświecenia i romantyzmu, opisane zostały przez Alinę Kowalczykową w publikacji *Pejzaż romantyczny* (Kraków 1982). Badaczka zwraca uwagę na dokonaną przez

Las, jaki zafascynował twórców XIX wieku, był zgoła odmienny od przywoływano w tekstach staropolskich. Romantycy opowiedzieli się za lasem pierwotnym, dzikim, przypominającym jeden wielki żywy organizm. Otaczająca go aura niesamowitości i grozy pobudzała wyobraźnię twórców, dlatego też chętnie wykorzystywali w swoich utworach tę „świętynię natury”, czyniąc z niej nierzadko miejsce pobytu istot nadnaturalnych (świtezianek, nimf, duchów i innych). Ważną rolę u romantyków odgrywał także matecznik, często określany przez ówczesnych mianem puszczy, pustyni. Było to miejsce niezwykle ze względu na to, że całkowicie niedostępne dla człowieka, a więc prawdziwie dzikie i nieokiełznane²¹.

W epoce romantyzmu nie może być jednak już mowy o charakterystycznej dla czasów staropolskich więzi łączącej człowieka z przyrodą. Od XVIII wieku powszechne staje się twierdzenie, że ludzie nie są harmonijnie połączeni ze światem natury i niemożliwy jest powrót do dawnego porządku. Natura bowiem zaczyna reprezentować inny ład, skrywa jakąś tajemnicę, o której szumią między sobą drzewa, lecz dla człowieka zdaje się ona nieodgadniona:

Tak noc przeleżał bezsenny i słyszał,
Jak brzozy o czymś tajemnym szeptały,
Jak się las cały by czarem uciszał
I o księżycu stał spokojny, biały [...] ²²

Myśl tę przejmą później i rozwiną twórcy młodopolscy, a wówczas las przestanie spełniać wyłącznie funkcje estetyczne, nie będzie

romantyków zmianę, dotąd antropocentrycznego, spojrzenia na naturę. Teraz przyroda stała się bytem niezależnym od życia człowieka.

²¹ O roli lasu u Mickiewicza pisał Józef Rostafiński w pracy *Las, bór, puszcza, matecznik, jako natura i baśń w poezji Mickiewicza* (Kraków 1921). Badacz przywołuje także Wincentego Pola i Stefana Witwickiego, ilustrując znaczenie lasu, a w tym matecznika, dla romantyków. Wskazuje na przykładzie utworów wymienionych twórców przyczyny, dlaczego ów obszar stanowi dla ludzi przestrzeń niedostępną, i jakie przeszkody czekają na wędrowców pragnących zbadać niebezpieczny żywioł natury. Rostafiński dokonuje również wyjaśnienia etymologicznego słowa *matecznik* (dzisiejsze rozumienie tego leksemu przejęte zostało z języka białoruskiego).

²² J. Słowacki, *Beniowski*, oprac. A. Kowalczykowa, Wrocław 1996, s. 339.

już dłużej jedynie tłem, dekoracją, lecz zyska rangę osobnego bytu, odrębnego od człowieka. Częstym motywem pojawiającym się w okresie Młodej Polski jest wstępowanie podmiotu lirycznego w leśną przestrzeń. Zdaje się to niezaprzeczalnie związane z traktowaniem lasu jako miejsca schronienia przez poszukujących samotności. Podobnie jak dla średniowiecznych pustelników, tak dla zagubionych wewnątrz las tworzy psychiczny azyl. Umożliwia ucieczkę od zgiełku ludzkiego świata, jego przyziemnych trosk i nieporządku.

W utworach młodopolskich las staje się nader często przestrzenią, w której podmiot liryczny, wierząc, że w naturze zaklęta została tajemnica bytu człowieka i Wszechbytu, poszukuje odpowiedzi na dręczące go pytania o sens istnienia. Wkraczanie w leśne obszary połączone z motywem *homo viator* cieszyło się wówczas dużą popularnością. Odnajdujemy je u Jana Kasprowicza, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Stanisława Koraba-Brzozowskiego i wielu innych twórców. Warto jednakże zaznaczyć, że te poszukiwawcze wyprawy rzadko kończyły się rozwianiem wątpliwości i zdobyciem zadowalających wyjaśnień.

W *Salamandrze* Tetmajera bohatera lirycznego nie odnajdujemy w momencie wchodzenia do lasu. Obserwujemy go w trakcie dawno rozpoczętej wędrówki po nieznanym obszarze. Poeta podkreśla panującą wokół ciszę i ciemność. Las jest statyczny i nienaruszony, milczący – wszystkie te elementy czynią z niego przestrzeń śmierci, obszar zawieszenia czasowego. Podmiot w *Salamandrze*, tak jak wielu innych bohaterów utworów twórców młodopolskich, pragnie zrozumienia, poznania prawdy na temat istnienia i sensu ludzkiego bytu w świecie, lecz nie tylko nie otrzymuje odpowiedzi, lecz błądzi dalej, pozostając w stanie zagubienia, w jakim przekraczał próg dzikiej przestrzeni:

Więc nie pytajcie mnie, kędy jesteście,
Ani pytajcie mnie, czy się z was co zezrębi,
Ani się za mną w tłum tych mar żałobnych nieście,
Bo nie wiem nic – – widzicie: milczy las...²³

²³ K. Przerwa-Tetmajer, *Salamandra*, [w:] Idem, *Wybór poezji*, wstęp i komentarz I. Sikora, Wrocław 1991, s. 131.

Choć w naturze zakłęta może być tajemnica istnienia, to w *Salamandrze* nie jawi się ona jako dostępna człowiekowi, który przybywa do lasu przepelnięny wątpliwościami i zwątpieniem. Ostatecznie nie rozwiewają się one, zaś zbłąkany wędrowiec skazany zostaje na niewiedzę.

Przestrzeń leśna niezaprzeczalnie pobudza podmiot do refleksji. To ona bowiem rodzi w nim potrzebę zrozumienia samego siebie, sprawia, że w bohaterze odżywają jego dawne pragnienia, marzenia i nadzieje. Podjęte próby poznawcze prowadzą jednak do narastania w nim poczucia obcości, zaś jego dusza nadal pozostaje pogrążona w mroku. Warto wskazać, iż podmiot, wkraczając w dziką przestrzeń lasu, staje się tym, który narusza jego naturalny porządek. Nie przynależy do świata natury, w świetle wiersza jawi się odbiorcy bardziej jako intruz, dla którego prawdy zakłęte w przyrodzie pozostaną nieodgadnione.

Odwieczna cisza i ciemność panują także w *Martwej puszczy* Tetmajera. Do leśnej przestrzeni gęsto porośniętej drzewami nie przedziera się najmniejszy promień słońca, wypełnia ją mrok i martwota. Nie sposób odnaleźć tam żadnych śladów istot żywych, jedynie niekiedy przerywa ową ciszę huk gromu podczas burzy, lecz i ona jest zjawiskiem tylko chwilowym. Niemy obszar pogrążony w ciemności przypomina cmentarzysko nawiedzane przez mgliste mary. Natura w *Martwej puszczy* nie ma w sobie nic z sielankowości. Nie jest to przestrzeń radości, miłości, życia, lecz śmierci, zgnilizny i rozkładu.

Tu wieczna pustka, tu wieczne milczenie,
Tu, jako w piersiach, w których serce zmarło,
Cicho – nie zbudzi go jęk, lub westchnienie...
Ta puszcza jest już na wieki umarłą²⁴.

Obraz mrocznego i dzikiego lasu, analogiczny do przedstawionego przez Tetmajera w *Salamandrze* i *Martwej puszczy*, pojawia się u Stanisława Koraba-Brzozowskiego w *Posepnyim lesie*. Martwota i ciemność panujące w opisywanej przestrzeni tutaj także budzą skojarzenia

²⁴ K. Przerwa-Tetmajer, *Martwa puszcza*, [w:] Idem, *Poezye*, t. III, Warszawa 1900, s. 190.

ze śmiercią, przemijaniem i gniciem. Podmiot przesycony zostaje jej posępnym nastrojem, jednak trzeba zaznaczyć, iż dobrowolnie upaja się przygnębiającą atmosferą, bowiem las staje się dla niego rodzajem nirwanicznej ucieczki od rzeczywistości:

W ten smutny las ja lubię chodzić,
Bo dusza moja obłąkana
Śpi, marząc, ciszą tu obwiana...
W ten smutny las ja lubię chodzić²⁵.

Wojciech Gutowski dokonuje rozróżnienia i podziału lasów w twórczości młodopolskich poetów. Wyróżnia kolejno lasy: genezyjskie, katastroficzne i nirwaniczne. Pierwsze z nich to lasy pierwotne – czyste, nienaruszone przez człowieka obszary, do jakich bohater utworów okresu Młodej Polski pragnie powrócić, lecz nie może. Następniemu rodzajowi – katastroficznemu – Gutowski nadaje miano lasu „chorego piękna”. Leśna przestrzeń przedstawia się jako obszar posępny i martwy, przykryta zasłoną nieskończonej ciszy i ciemności, przypomina cmentarzysko²⁶. Do ostatniego z zaproponowanych przez badacza typów należy las przedstawiony przez Korab-Brzozowskiego, w którym owa przestrzeń staje się szansą ucieczki od życia²⁷.

Ireneusz Sikora²⁸ oraz Maria Podraza-Kwiatkowska²⁹ wskazują, iż las (jak również park, łąka i pole) służy twórcom młodopolskim

²⁵ S. Korab-Brzozowski, *Posępny las*, [w:] Idem, *Nim serce ucichło*, Warszawa 1910, s. 34.

²⁶ Szerzej omówione cechy lasu znajdziemy w pracy Wojciecha Gutowskiego *Tajemnice młodopolskich lasów. O kluczowym symbolu poetyckim*, [w:] *Literacka symbolika roślin*, red. A. Nagórska, Gdańsk 1997, s. 130.

²⁷ O potrzebie izolacji podmiotu w *Posępnym lesie* Brzozowskiego szeroko pisze Dorota Samborska-Kukuć w pracy *Mroczne imaginarium. Z młodopolskich wątków sylwicznych*, [w:] *Liryka Młodej Polski. Interpretacje*, red. B. Mazan, K. Badowska, Łódź 2017, s. 51–67.

²⁸ Zob. I. Sikora, *Przyroda i wyobrażenia. O symbolice roślinnej w poezji Młodej Polski*, Wrocław 1992, s. 140–149; Idem, *Symbolika lasu – boru – puszczy w poezji Młodej Polski*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, s. 183–190.

²⁹ Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, wyd. 2, Kraków 1994, s. 189–195.

także jako sposób na oddanie pejzażu wewnętrznego. Powołując się na wnioski Jerzego Kwiatkowskiego, pierwszy z przywołanych badaczy podkreśla ogromne znaczenie owego motywu u Leopolda Staffa – jako symbolu grzesznej duszy ludzkiej:

Ten czarny las – to ciemna dusza moja...
 Zbrodnią się stała moja dusza głucha...
 Ten las to zbrodnia i grzechu ostoja –
 O, miejcie litość dla mojego ducha!³⁰

Natomiast u Henryka Zbierzchowskiego w *Umarłym lesie* Sikora odnajduje „krajobraz wewnętrzny poczucia zagrożenia i psychicznej niepewności, obawy przed nieznanym i zatrważającym złem”³¹.

Z kolei Maria Podraza-Kwiatkowska nie tylko wspomina o właściwościach terapeutycznych przyrody (zwłaszcza eksponowanych u Tetmajera, ale pojawiających się też u innych twórców³²); badaczka zaznacza, iż natura nierzadko staje się łącznikiem między człowiekiem a światem transcendencji. Dzięki niej bohater ma możliwość przekroczyć granice ludzkiego poznania i zrozumieć to, co wymyka się rozumowemu pojmowaniu rzeczywistości.

Warto również wspomnieć, iż natura w poezji młodopolskich twórców urasta do rangi boginki, a niekiedy nabiera charakteru sakralnego i pełni wówczas funkcję świątyni³³. Ma to miejsce chociażby we wczesnym poemacie Jana Kasprowicza *Przy szumie drzew...*, w którym

³⁰ L. Staff, *Zbrodnia*, [w:] *Pisma Leopolda Staffa*, wyd. 1 zbiorowe, t. 1, Warszawa 1931, s. 69.

³¹ I. Sikora, *Symbolika lasu – boru – puszczy...*, s. 188.

³² Karol Jaworski, pisząc o terapeutycznej funkcji lasu, przywołuje twórczość Jana Iwańskiego (*Wśród lasu*), a także Bronisławy Ostrowskiej (*Opale*). Zob. K. Jaworski, *Poetycka wyobraźnia dendrologiczna Jana Kasprowicza*, Lublin 2012, s. 138–141.

³³ Sylwicznym obszarom przywrócona zostaje funkcja sakralna. W wielu dawnych kulturach z otwartych przestrzeni czyniono miejsca kultu. Las odgrywał rolę naturalnego sanktuarium. W okresie Młodej Polski las stał się ponownie miejscem uświęconym, jakim był pierwotnie, zanim zaczęto wznosić specjalne budowle mające pełnić funkcje sakralne.

natura staje się świadkiem składanego przez podmiot wyznania miłosego. Las w tym przypadku nabiera cech przestrzeni sakralnej:

W wielkiej świątyni Przyrody, pod niebios
Jasnym sklepieniem, w zielonym
Lesie, wyrosłym na łagodnym wzgórzu,
Przy drzew poszumie zawarłem z nią śluby...³⁴

Las staje się także przestrzenią doznań metafizycznych. Nierzadko owym doświadczeniom towarzyszy szum drzew. Pod wpływem tajemnej mowy natury podmiot otwiera się na wrażenia metafizyczne, nowe dla niego i niezgłębione nigdy do końca. Ów motyw wiatru przejęty z romantyzmu, jak wspomina Jan Józef Lipski – znawca twórczości Kasprowicza – utożsamiany był w poezji z tchnieniem bożym. Warto jednakże podkreślić, że w polskiej poezji pierwszej połowy XIX wieku nie pełnił on tak ważnej funkcji jak w tekstach twórców angielskich i niemieckich³⁵, gdzie, co także zaznacza Lipski, poeta zostaje utożsamiony z lirą eolską (na przykład u Percy'ego Shelleya).

Co ciekawe, spersonifikowana flora w poemacie Kasprowicza zdaje się tworzyć własne królestwo. Roślinność pnie się ku niebu, miejscu początku i końca, czym zostaje podkreślona w utworze kolistością cyklu życia. Jan Józef Lipiński zaznaczył, iż szum drzew odgrywa ważniejszą rolę niż zróżnicowana zieleń. Trudno się nie zgodzić z tym stwierdzeniem, jednakże warto zauważyć, że owo bogactwo roślinności w sercu starego lasu nie jest przypadkowe. Buk symbolizuje siłę, pogodę ducha, klon – harmonię, słodycz, konwalie – tkliwość, stokrotki – podobnie jak storczyki – doskonałość (ostatnie prócz tego kojarzone są ze zmysłowością). Przyroda zatem w poemacie Kasprowicza ma charakter cielesno-sensualny; roślinność z przypisanymi jej określonymi znaczeniami podkreśla harmonię leśnej przestrzeni.

W poemacie *Przy szumie drzew...* ciszę panującą w sercu starego lasu przerywa jedynie delikatny powiew wiatru, który następnie

³⁴ J. Kasprowic, *Przy szumie drzew...*, [w:] Idem, *Dzieła poetyckie*, t. 5, Lwów 1912, s. 103.

³⁵ Zob. J.J. Lipski, *Twórczość Jana Kasprowicza w latach 1891–1906*, Warszawa 1975, s. 110.

się wzmacnia. To za jego sprawą różnorodna roślinność wprowadzona w ruch staje się instrumentem wytwarzającym dźwięki przeradzające się w rodzaj nieznanej dotąd bohaterowi lirycznemu pieśni:

Powoli wiew się przedarł ku wierzchołkom
 I jedno drzewo zaczęło drugiemu
 Podawać dziwne akordy prastarej,
 Utraconego Raju tajemniczem echem
 Będącej pieśni, ze słów ułożonej,
 Co pozostały z języka praświata,
 Ludziom dzisiejszym nieuchwytnie dźwięki,
 Lecz zrozumiałe dla duszy poety...³⁶

Nieuchwytna dziś dla ludzi melodia, zrozumiała dla ucha poety, będącego kimś na wzór kapłana natury³⁷, okazuje się prastarą pieśnią utraconego raju. Tylko podmiot, artysta wrażliwy na sferę odczuć niewyrażalnych w mowie, potrafi ją usłyszeć i zrozumieć. Wyłącznie przed nim może się otworzyć transcendentny wymiar bytu, jedynie jemu dostępne stają się najgłębsze przeżycia duchowe. Pozwalając tajemniczemu szumowi wnikać do swojego ciała, odczuwa silne doznanie, jakim jest jedność z naturą:

I tajemnicze przejęły mię dreszcze...
 I wnet uczulem, że szumiące drzewa
 Nie nad mą głową tak szumią, lecz we mnie.
 I zdało mi się, że powoli tracę,
 Jedne za drugą, cechy człowieczeństwa...³⁸

³⁶ J. Kasprówicz, *Przy szumie drzew...*, s. 109.

³⁷ Warto zauważyć, iż artysta już w romantyzmie był pojmowany jako medium między naturą a człowiekiem. Tylko on miał możliwość dotarcia do „istoty” rzeczy skrywanej się pod formą. Przyroda natomiast funkcjonowała jako pośredniczka między człowiekiem a historią, jak również Bogiem. Alina Kowalczykowa zauważyła jednak, iż „nigdy natura nad człowiekiem nie dominuje, zawsze to on – jako wyższe stadium wcielenia ducha – panuje nad światem” (zob. A. Kowalczykowa, *Pejzaż romantyczny*, red. R. Hennel, Kraków 1982, s. 62–72).

³⁸ J. Kasprówicz, *Przy szumie drzew...*, s. 110–111.

Przed owym doznaniem podmiot broni się, podejmując różnego rodzaju próby ofensywy. Początkowo stara się zrationalizować zdarzenie, lecz gdy to zawodzi, postanawia stawić realny opór fizyczny, który również nie przynosi zamierzonych efektów. Podmiot nie jest w stanie przeciwstawić się tajemnej sile.

Ciało podmiotu przechodzą dreszcze. Owa reakcja na niespotykaną dziwność jawi się jako równoległa do tej zachodzącej w świecie natury (drżenie liści drzew). Somatyczne przeżycia podmiotu³⁹ zdają się nie tylko dwuznaczne, ale i ambiwalentne. Dreszcze bowiem pojawiają się w sytuacji zagrożenia i towarzyszą uczuciu trwogi, lecz także mogą być reakcją na zmysłowe doznania i pojawiać się w chwili erotycznego podniecenia. Dlatego też trudno stwierdzić, jak bardzo podmiot czuje się zagrożony, a na ile jego reakcja jest wyrazem sensualnej przyjemności.

[...] Doznałem wrażenia,
Żem się przedzierzgnął w jeden z tych jaworów,
Buków czy klonów lub świerków, a potem,
Że ci liśćmi naodziani boru
Tego mieszkańce zrosli się w olbrzymie
Jakieś pradrzewo, rozparli tę nikłą
Uwięź cielesną, która już nie gniotła,
I mą prawdziwą stali się istotą⁴⁰.

Las u Kasprowicza staje się przestrzenią doznania metafizycznego, podczas którego podmiot liryczny – poeta doświadcza wieczności. Przeszłość i teraźniejszość zlewają się ze sobą, wydają się zawarte w jednej chwili. Podmiot i natura stanowią jedność. Między tym, co było, a tym, co jest, istnieje trwałe połączenie. Co więcej, w leśnej przestrzeni podmiot Kasprowicza doznaje stanu łaski, otwierają się przed nim bramy edenu. Muzyka drzew staje się w poemacie przywróceniem raju⁴¹.

³⁹ Por. K. Badowska, *Próba otwarcia bram Raju*, [w:] *Liryka Młodej Polski...*, s. 37–38.

⁴⁰ J. Kasprowiczy, *Przy szumie drzew...*, s. 111.

⁴¹ Por. W. Gutowski, *Tajemnice młodopolskich lasów...*, s. 125–137; K. Badowska, *Próba otwarcia bram Raju*, s. 25–50.

Motyw szumu drzew, czyniący z leśnej przestrzeni obszar doświadczeń metafizycznych, należy do wyjątkowo popularnych w poezji Młodej Polski. Szczegółowo o jego roli w utworach Kasprowicza pisze Karol Jaworski w pracy *Szum drzew w świecie poetyckim Jana Kasprowicza*, przytaczając inne dzieła twórcy⁴², a także wskazując na inspiracje wczesnoromantyczne, topos pitagorejskiej harmonii sfer, antropomorfizujące ujęcie świata przyrody⁴³. Dźwięki natury zawierające w sobie tajemnicę niedostępną zwykłym ludziom pojawiały się, jak zaznaczył Ireneusz Sikora, u Leopolda Staffa (*Szумы leśne*), Zdzisława Dębickiego (*W lesie*)⁴⁴.

Las od zawsze utożsamiany był z siłami niebezpiecznymi, stanowił przestrzeń nie tylko obcą, ale także tajemniczą. W epoce staropolskiej, kiedy człowiek silnie odczuwał jedność z naturą, leśne obszary doceniano, zachwalając je w twórcach poetyckich, ze względu na ich walory ekonomiczne, kulturowe i rozrywkowe. Z czasem las przestał być je-

⁴² Wśród przytoczonych tekstów Kasprowicza Karol Jaworski wymienia: *Szum drzew*, *Pierwszą pieśń*, poemat *Przy szumie drzew...*, czterosonety minicykl o incipicie *Tęsknię ku tobie, o szumiący lesie!*

⁴³ Zob. K. Jaworski, *Szum drzew w świecie poetyckim Jana Kasprowicza*, [w:] *Jego świat. 150-lecie urodzin Jana Kasprowicza*, red. G. Igiliński, Olsztyn 2011, s. 187–254.

⁴⁴ O inspiracjach Kasprowiczkowskimi wyobrażeniami dendrologiczno-sylwicznymi pisze natomiast Karol Jaworski w pracy *Poetycka wyobraźnia dendrologiczna Jana Kasprowicza*. Zauważa on, że motyw szumu drzew (jednego z elementów składających się na imaginację sylwiczną w utworach autora *Przy szumie drzew...*) był później wykorzystywany przez innych twórców. Silne widoczne inspiracje Kasprowiczem znajduje na przykład u Ernesta Nawrowskiego (*Szumiący las*), Zygmunta Różyckiego (*Las szumi*), Jana Huskowskiego (*Las*), Feliksa Witolda Nowickiego (wiersze z tomu *Tęsknota*), Anny Sokołowskiej (poemat *Szum drzew*); badacz osobno formułuje wnioski, czyniąc porównania: Kasprowicze – Leśmian oraz Kasprowicze – Staff. Jaworski zaobserwował również, że po 1895 roku, czyli po ukazaniu się poematu Kasprowicza, leśne motywy, jak również środki leksykalne, których użył poeta, by podkreślić tajemniczy charakter lasu i szumu drzew, pojawiają się znacznie częściej w poezji polskiej. Zob. K. Jaworski, *Poetycka wyobraźnia dendrologiczna...*, Lublin 2012, s. 141–151, 162–177.

dynie estetyczną dekoracją, tłem przeżyć podmiotu, a urósł do rangi osobnego i niezależnego bytu. Co więcej, stał się strażnikiem odwiecznej tajemnicy istnienia. To w lesie ukojenia szukali bohaterowie lirycznych utworów młodopolskich; uciekali od gwarne go świata, by w szumie drzew uspokoić porywy duszy. Tam skłonne do refleksji jednostki poszukiwały odpowiedzi na pytania, jakich nie mogła udzielić nauka, wierzyli bowiem, iż sens ich bytu i Wszechbytu zakłęty został w naturze.

Las jawi się ostatecznie również jako miejsce doznań metafizycznych, jak się to dzieje między innymi w poemacie Jana Kasprówicza. Choć człowiek poszukujący prawdy na temat sensu istnienia rzadko potrafi wydrzeć naturze zakłętą w niej tajemnicę (dla modernistów ważna była sama wędrówka i proces poszukiwania), to poecie w *Przy szumie drzew*... udaje się otworzyć na transcendentny wymiar bytu, doświadczyć jedni ze światem, poczuć dawno utraconą harmonię. To właśnie las, odwieczna świątynia przyrody, staje się tutaj przestrzenią, w której dokonuje się niezrozumiały dla samego podmiotu proces metafizycznego zespolenia.

Bibliografia

- Badowska K., *Próba otwarcia bram Raju*, [w:] *Liryka Młodej Polski. Interpretacje*, red. B. Mazan, K. Badowska, Łódź 2017, s. 25–50.
- Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, t. 1, Warszawa 1985.
- Biedermann H., *Leksykon symboli*, Warszawa 2003, s. 186–187.
- Bieńkowski B., *Obraz lasu w metaforze*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, red. W. Łysiak, Poznań 2000, s. 139–143.
- Cetwiński M., *Las i zamek w polskich legendach heraldycznych*, [w:] *Wokół archeologii słów i ich funkcjonowania. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Andrzejowi Bańkowskiemu*, red. S. Podobiński, M. Lesz-Duk, Częstochowa 2001, s. 751–755.
- Chenel A.P., *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Warszawa 2008, s. 134–135.
- Cirlot J.E., *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków 2001, s. 221–222.
- Gieysztor A., *Mitologia Słowian*, Warszawa 2006.
- Grad J., *Las jako przestrzeń kulturowa*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, red. W. Łysiak, Poznań 2000, s. 17–30.
- Gutowski W., *Tajemnice młodopolskich lasów. O kluczowym symbolu poetyckim*, [w:] *Literacka symbolika roślin*, red. A. Nagórka, Gdańsk 1997, s. 125–137.

- Hussowski M., *Mikołaja Hussowskiego Pieśń o żubrze, jego postaci, dzikości i o polowaniu na niego*, przeł. J. Kasprówicz, Białowieża 1994.
- Jaworski K., *Poetycka wyobraźnia dendrologiczna Jana Kasprówicza*, Lublin 2012.
- Jaworski K., *Szum drzew w świecie poetyckim Jana Kasprówicza*, [w:] *Jego świat. 150-lecie urodzin Jana Kasprówicza*, red. G. Igiński, Olsztyn 2011, s. 187–254.
- Kasprówicz J., *Przy szumie drzew...*, [w:] *Idem, Dzieła poetyckie*, t. 5, Lwów 1912, s. 103.
- Komendant T., *Domowe drzewa (Las w literaturze)*, [w:] *W głąb lasu. Las w polskiej literaturze i sztuce*, red. K. Czarny, Warszawa 1985, s. 147–289.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2006, s. 642–644.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2001, s. 186–188.
- Korab-Brzozowski S., *Posępny las*, [w:] *Idem, Nim serce ucichło*, Warszawa 1910.
- Kowalczykowa A., *Pejzaż romantyczny*, red. R. Hennel, Kraków 1982.
- Kowska B., *Czego bali się ludzie w średniowieczu?*, [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, red. R. Majzner, Częstochowa–Włocławek 2013, s. 1073–1084.
- Lipski J.J., *Twórczość Jana Kasprówicza w latach 1891–1906*, Warszawa 1975.
- Lubieniecki M., *Kondycja szlachecka*, [w:] *W głąb lasu. Las w polskiej literaturze i sztuce*, red. K. Czarny, Warszawa 1985, s. 266–227.
- Michałowska T., *Wizja przestrzeni w liryce staropolskiej*, [w:] *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978, s. 105.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, wyd. 2, Kraków 1994.
- Przerwa-Tetmajer K., *Martwa puszcza*, [w:] *Idem, Poezye*, t. III, Warszawa 1900, s. 190.
- Przerwa-Tetmajer K., *Salamandra*, [w:] *Idem, Wybór poezji*, wstęp i komentarz I. Sikora, Wrocław 1991, s. 131.
- Samborska-Kukuć D., *Mroczne imaginarium. Z młodopolskich wątków sylwicznych*, [w:] *Liryka Młodej Polski. Interpretacje*, red. B. Mazan, K. Badowska, Łódź 2017, s. 51–67.
- Sikora I., *Przyroda i wyobraźnia. O symbolice roślinnej w poezji Młodej Polski*, Wrocław 1992.
- Sikora I., *Symbolika lasu – boru – puszczy w poezji Młodej Polski*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, red. W. Łysiak, Poznań 2000, s. 183–190.
- Słowacki J., *Beniowski*, oprac. A. Kowalczykowa, Wrocław 1996.
- Staff L., *Zbrodnia*, [w:] *Idem, Pisma Leopolda Staffa*, wyd. 1 zbiorowe, t. 1, Warszawa 1931, s. 69.
- Tresidder J., *Słownik symboli*, Warszawa 2001, s. 108.

- Wróblewska V., *Magiczna przestrzeń lasu w baśniach literackich*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, red. W. Łysiak, Poznań 2000, s. 145–150.
- Zbylitowski A., *Żywot szlachcica we wsi*, [w:] *Niektóre poezye Andrzeja i Piotra Zbylitowskich*, Kraków 1860, s. 5–11.
- Zyglewski Z., *Las w świetle kroniki Anonima tzn. Galla*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, red. W. Łysiak, Poznań 2000, s. 37–47.